

Henryk Szlajfer

Polityka wschodnia to w istocie dwa względnie odrębne komponenty: polityka wobec Rosji oraz polityka w ramach Partnerstwa Wschodniego. Mając na uwadze ostatnie wydarzenia, trzecim składnikiem polityki wschodniej stały się również stosunki polsko-litewskie. Dotyczą wprawdzie relacji z państwem podobnie jak Polska należącym zarówno do NATO, jak i Unii Europejskiej, ale ich dynamika ma niewiele wspólnego z tym faktem oraz zadaniami, jakie stawiają sobie obie organizacje. Rozpocznijmy od intencji.

Przejmując w 2007 r. władzę, nowy rząd PO-PSL zakładał, że możliwe jest w relacjach ze wschodnimi sąsiadami osiągnięcie nie tyle przełomu, co zasadniczego uspokojenia i unormowania stosunków (zwłaszcza z Rosją) oraz przejście do bardziej pragmatycznych i zdecydowanie mniej „godnościowych” (cokolwiek to znaczyło) relacji z innymi partnerami. Nowy rząd nie był jednak jedynym ośrodkiem władzy prowadzącym politykę zagraniczną.

Do tragedii 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku, alternatywnym centrum polityki wschodniej w szerokim rozumieniu był Prezydent Lech Kaczyński, jego bezpośrednie otoczenie oraz polityczne zaplecze (PiS). Antagonistyczna i zbudowana na konflikcie dwutorowość była oczywista. W wymiarze publicystycznym i programowym starcie obu ośrodków pojawiło się jako konfrontacja „koncepcji jagiellońskiej” (forsowana przez reprezentantów PiS, w szczególności przez bliskiego prezydentowi Pawła Kowala) z „koncepcją piastowską” (zaproponowana przez ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego). Po 10 kwietnia, z uwagi na śmierć Prezydenta Kaczyńskiego, organizacyjna i programowa jednolitość polityki wschodniej została formalnie przywrócona.

Wspominam o tym, albowiem jeśli o wartości polityki sędzić po jej publicznym wyrazie i percepcji, polityka wschodnia w istocie znalazła się w głębokim kryzysie. Konfrontacja obu wspomnianych koncepcji była treściowo niezwykle uboga, bez klarownych sugestii dotyczących kierunku, sekwencji i intensywności niezbędnych działań. Z pewnością jednak nastąpiła jej intensywna wizualizacja: jej wyrazem były uroczystości na Westerplatte we wrześniu 2009 r. Uchwycony przez kamery moment przejścia Prezydenta Kaczyńskiego obok ostentacyjnie obojętnego premiera Putina i kolejny obraz przechadzki po sopockim molo premierów Tuska i Putina sygnalizowały zainteresowanej sprawami zagranicznymi publiczności, że obracamy się oto w kręgu symbolicznych gestów, swoistych wizualnych totemów, umożliwiających demarkację terytoriów „okupowanych” przez skonfliktowane obozy (i ich programy). Z kolei w trakcie kilku tygodni, jakie minęły od smoleńskiej katastrofy, rosyjski komponent polityki wschodniej zdominował publiczny dyskurs. Słowa „przełom” i „nowe otwarcie” stały się swoistą mantrą. Na dalszy plan zepchnięte zostały inne elementy

polityki wschodniej i nasilające się nieuchronnie negatywne zjawiska: sytuacja na Białorusi i łatwe do przewidzenia zwycięstwo wyborcze Wiktora Janukowycza w Ukrainie. Jedyne mała Mołdowa nadal była nadzieją.

Przejdźmy jednak do polityki.

Najpoważniejszym projektem politycznym nowego rządu PO-PSL była bez wątpienia koncepcja Partnerstwa Wschodniego (zaakceptowana przez UE w maju 2009 r.), konceptualnie wykraczająca poza projekt Europejskiej Polityki Sąsiedztwa Plus niemieckiej prezydencji z 2007 r. W założeniach był to projekt interesujący z dwóch zasadniczych powodów: po pierwsze, stwarzał nowe ramy instytucjonalne dla polskiej polityki, umożliwiające podjęcie programów o różnym ciężarze gatunkowym i w różnych dziedzinach i, po drugie – i być może najważniejsze — zakładał tak pożądaną europeizację polskiej polityki wschodniej, ujęcie jej celów w szerszym, unijnym kontekście.

Trudną do uniknięcia ceną jaką zapłacono za europeizację Partnerstwa Wschodniego było osłabienie znacznej części jego politycznego wymiaru. Wprawdzie przyjęte tzw. cztery platformy współpracy wielostronnej przewidywały podjęcie problematyki demokracji, dobrego zarządzania i stabilności, to w praktyce wyraziło się to w położeniu nacisku na problematykę wymiaru sprawiedliwości, walki z korupcją, reformy administracyjnej oraz kontaktów międzyludzkich. Dziedziny ważne, bez wątpienia, ale daleko niewyczerpujące problematyki demokracji, systemów politycznych czy praw człowieka. Inne zatem płaszczyzny i problemy zdominowały praktyczną działalność Partnerstwa, co znalazło odzwierciedlenie w tzw. inicjatywach flagowych. Te zaś oznaczały koncentrację uwagi (i środków) na problematyce zarządzania granicami, wsparcia dla małych i średnich przedsiębiorstw, środowiska i katastrof naturalnych, kultury i konserwacji energii. Każdy z tych programów jest ważny i interesujący sam w sobie. Szczególnie istotne jest również związanie projektu Partnerstwa z ewentualnymi umowami stowarzyszeniowymi i handlowymi oraz pewną liberalizacją reżymów wizowych („kontakty międzyludzkie”). W sumie: utrzymanie i rozwinięcie Partnerstwa jest w polskim interesie, mimo zasygnalizowanych ograniczeń projektu. Trudno jest natomiast ocenić (nie dysponuję odpowiednimi informacjami) polski udział w Partnerstwie. Dotyczy to w szczególności programów wielostronnych, z definicji unijnych: Ile przedsiębiorstw i polskich instytucji korzysta z programu? Ilu polskich ekspertów?

Próby polskiego rządu, a w szczególności ministra spraw zagranicznych, wyjścia poza ograniczone ramy zarysowane przez Partnerstwo Wschodnie, nie są, jak do tej pory, skuteczne. Mam tu przede wszystkim na myśli politykę wobec Białorusi oraz projekt specjalnego funduszu wspierającego inicjatywy demokratyczne na Wschodzie. Druga inicjatywa może okazać się, miejmy nadzieję, skuteczna. Nacisk położony na kontakty z organizacjami reprezentującymi „Społeczeństwo obywatelskie” jest trafny. Natomiast polityka wobec Białorusi, racjonalizowana dzisiaj w kategoriach

zmiennych proporcji „kija i marchewki”, została po prostu zaprojektowana i wykonana po amatorsku. Inaczej, zdecydowanie pozytywnie, trzeba ocenić politykę wobec Mołdowy. Z kolei sprawa Ukrainy jest obecnie w polskiej polityce wielkim znakiem zapytania. Ani rząd ustami premiera, ani minister spraw zagranicznych nie zarysowali podstawowych kierunków działania w nowej, potencjalnie kryzysowej, sytuacji. Nie jest też jasne, jakich postaw i działań Warszawa oczekuje od unijnych partnerów, zwłaszcza w sprawie umowy stowarzyszeniowej. Słowem, brakuje odpowiedzi na pytanie w jaki sposób zamierzamy połączyć, w ramach polityki europejskiej, dążenie do wzmacniania ukraińskiej niepodległości i państwa z linkages („transakcjami”) obejmującymi problematykę demokracji, swobód obywatelskich i stowarzyszenia.

Polityka wobec Rosji, po przerwaniu niebezpiecznej eskalacji poprzedzającej 2009 r., znajduje się ponownie w impasie. W to, że przerwanie takiej eskalacji było dla nas korzystne, trudno wątpić. Że wkładano w ten proces więcej niż wskazywały na to realistyczne oceny, świadczy natomiast tylko o konceptualnej słabości polskiej polityki. Zasadnicze sprawy dotyczące kluczowych polskich interesów są nadal kwestiami spornymi, bez widoków na szybkie rozwiązanie. Kwestia tarczy antyrakietowej, dzisiaj wprawdzie odsunięta w przyszłość, została powiązana przez Kreml ze swoistym nawykiem protestu w każdej sprawie dotyczącej choćby symbolicznego wzmocnienia polskiego bezpieczeństwa. Reakcja na umowę polsko-amerykańską w sprawie skromnej obecności F-16 i Herkulesów była (i jest) symptomatyczna. O gazociągu Nord Stream napisano już tomy, aczkolwiek w tej sprawie trudno było oczekiwać sukcesu. Zakończenie sprawy katyńskiej jest nadal niejasną perspektywą. Zaś podejście Kremla do kwestii smoleńskiej tragedii, po kilkutygodniowym okresie demonstrowania dobrej współpracy, stało się „tradycyjne”. Styl politycznego działania zaprezentowany przez władze rosyjskie w związku z raportem MAK był, parafrazując Kisiela, rezultatem, nie przyczyną.

Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że w każdej z tych kwestii jakkolwiek rząd byłby w trudnej sytuacji. Problemem jednak jest nie tyle brak namacalnych, pozytywnych rozwiązań, ile brak jasności dotyczącej obecnego kształtu i perspektyw polskiej polityki wobec Rosji. Klasycznym sygnałem-konfuzją były zawirowania dotyczące energetyki: gazu i energii atomowej. W pierwszej obserwowaliśmy zenujący spór między wicepremierem-ministrem gospodarki a ministrem spraw zagranicznych, w drugiej – niejasne sygnały dotyczące reakcji na rosyjski projekt budowy elektrowni atomowej w obwodzie kaliningradzkim (i związane z nim rosyjskie sugestie). Dobrym sygnałem jest natomiast stosunkowo szybki wzrost polskiego eksportu do Rosji, poprawa stosunków w sferze kultury i kontaktów międzyludzkich. Nie zapominam też o inicjatywach wizowych dotyczących Kaliningradu. Po faktycznym wypełnieniu zadań przez grupę do spraw trudnych są to jedyne klarowne sygnały. W takiej niedookreślonej sytuacji pojawiają się, poza rządem, również „cienie przeszłości”

jak chociażby projekt trójkąta Warszawa-Moskwa-Berlin. I sprawa być może najważniejsza, tylko po części pozostająca poza obszarem oddziaływania Warszawy: unijna polityka wobec Rosji, potencjalnie najbardziej skuteczny instrument działania z punktu widzenia Polski, jest nadal w sferze utopii. Nie oznacza to jednak, że również w konkretnych sprawach należy z góry rezygnować z europeizacji polskich interesów na rosyjskim Wschodzie.

I w końcu zenująca sprawa stosunków z Litwą. O tym, że wielu litewskich polityków i znaczna część opiniotwórczych elit nie należą do kategorii bezinteresownych aniołów, wiemy od dawna. Wiemy również, że wielu przywódców polskiej mniejszości także do aniołów się nie zalicza. Litania mniej lub bardziej uzasadnionych pretensji wobec Wilna (nie tylko dotyczących Polaków) jest długa. To wszystko jednak nie tłumaczy braku rozwagi i zachwiania proporcji w podejmowanych działaniach. Nagle postanowiliśmy odegrać nad Bałtykiem rolę do tej pory „zarezerwowaną” w Europie Środkowej dla Węgrów w ich relacjach z Rumunią i Słowacją. Ten spektakl jest już nużący i słabo reżyserowany. Pasuje do niego najkrótsza recenzja teatralna jaka pojawiła się w okresie międzywojnia pod piórem Antoniego Słonimskiego: „Wyszedłem pierwszy”. Warto zatem cofnąć się o krok, uporządkować listę priorytetów, rozważyć starannie argumenty zainteresowanych stron i powrócić do stołu z niezbędną determinacją i taktem.

Henryk Szlajfer - ekonomista, politolog, dyplomata. Profesor Centrum Studiów Latinoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego. Były ambasador-szef Stałego Przedstawicielstwa RP przy OBWE, MAEA i innych organizacjach międzynarodowych w Wiedniu. Redaktor naczelny kwartalnika «Sprawy Międzynarodowe».

Модест Колеров

Я оцениваю современную Восточную политику Польши (восходящую в основном одинаково и к наследию Пилсудского, и к наследию Дмовского, и к наследию Гедройца) как:

- 1) весьма эффективную традиционную империалистическую политику в отношении Украины и Молдавии,
- 2) неудачную империалистическую политику в отношении Белоруссии,
- 3) запоздалую национальную, постколониальную политику в отношении Литвы,
- 4) реликтовую политику в отношении Латвии,
- 5) заново только сейчас формулируемую политику в отношении Кавказа,
- 6) успешную национальную политику в отношении России.

Ответственные национальные политические круги в России могут только:

- 1) завидовать такой политике Польши на Украине и в Бессарабии (Молдавии без Приднестровья),
- 2) констатировать её провал в Белоруссии,
- 3) сочувствовать борьбе поляков в Литве,
- 4) сожалеть об отсутствии политики Польши в отношении её Инфлянтов в Латвии,
- 5) прогнозировать неудачу этой политики на Кавказе,
- 6) стремиться восстановить необходимый баланс в отношениях Польши и России, который в настоящее время нарушен в пользу Польши. Речь не идёт о Катыни: для меня несомненно, что признание Россией ответственности Сталина за Катынь, несмотря на все неприемлемые попытки расширить масштаб этого преступления и толковать его как „геноцид”, - правильное решение, в целом отвечающее исторической правде. Нарушение баланса я вижу в попытках «инструментализировать» Катынь как средство давления на Россию, а, например, русско-польские «центры диалога» использовать как центры польской пропаганды.

С научной, а не риторической точки зрения, мы не можем говорить о том, какими должны быть отношения Польши с её восточными соседями. Потому, что эти отношения определяются двумя мощными историческими трендами: евроатлантической политикой Европейского союза и НАТО - и исторической идентичностью Польши, её представлением о своих пределах и о своей миссии на Востоке. Из этого и должна исходить любая ответственная власть в России. Пока мне не видно, что современная высшая власть в России вполне адекватно понимает эти исторические границы и условия Восточной политики Польши.

Главная рекомендация, с которой мне уже приходилось выступать в Польше перед польской аудиторией, заключается в одном простом пожелании Польше: быть честной со своей историей и своей имперской миссией, использовать их не как оружие против России, полагая, что на Востоке после Кресов располагается только дикая Сарматия и Сибирь, а как фундамент для взаимного понимания с Россией и взаимной ответственности с Россией за огромное постимперское пространство между Балтикой и Черным морем. Не делать себе лишнего врага там, где полной победы всё-равно не будет.

Польша, как и любой председатель в ротации председателей в ЕС, имеет минимальные возможности для воздействия на реальную политику ЕС и Еврокомиссии. Единственное, что она может сделать на посту председателя ЕС для восточной политики ЕС – провести аудит инициированной Польшей и Швецией программы «Восточное партнёрство». Несмотря на масштабные проекты и цели, эта программа остаётся чистой риторикой и никак не помогает ЕС поставить под свой политический и экономический контроль политическую и экономическую инфраструктуру Азербайджана, Армении, Грузии, Молдавии, Украины, тем более - Белоруссии. Стыдно даже слышать, какие риторические комплименты раздаёт Польша Молдавии как «лидеру Восточного партнёрства»: за этим комплиментами нет ни ценностей, ни прагматики. Чем дальше, тем больше практика «Восточного партнёрства» ЕС дискредитируется тем, что сводится к бюрократическим фальсификатам.

Задачи были амбициозны - практика оказалась ничтожной. Вас не должно обманывать, что кто-то в России нервничал по поводу этой программы и даже якобы хотел к ней присоединиться - это было дипломатическим пустословием. На самом деле программа ставит перед собой задачу десоверенизации Восточной Европы и Закавказья, но выполнить эту задачу не может. Чтобы не нести ответственности за крах этой программы, Польше надо просто вернуть её на землю.

Модест Колеров - главный редактор информационного агентства REGNUM.



Степан Григорян

Тема отношений с Россией, для любой страны, это непростая вещь, поэтому здесь я ограничусь лишь тем замечанием, что заигрывать с ней очень опасно для любого ее соседа. Сегодня политика этой страны непредсказуема и достаточно агрессивна, поэтому нормализация отношений с Россией непростая задача.

Что же касается политики Польши в отношении стран Восточной Европы (Украина, Молдова, Беларусь) и Южного Кавказа (Армения, Азербайджан и Грузия), то здесь Польша работает очень активно – имея посольства во всех этих странах. Польша, вместе с Швецией, в 2008 году инициировала программу “Восточного партнерства”. Это, новая программа сотрудничества ЕС с этой шестеркой стран, где в настоящее время идет серьезный переговорный процесс по ассоциированному членству. В Польше, при правительстве, очень успешно и активно работает “Центр Восточных исследований”. Польские аналитические центры и общественные организации имеют партнеров в странах-участницах “Восточного партнерства” и реализуют совместные проекты в разных областях, включая, вопросы защиты прав человека, проведения справедливых и демократических выборов, реализации реформ в политических и экономических системах этих стран. Польша, это та страна ЕС, которая выступает за продолжение расширения ЕС на Восток, что можно только приветствовать, т.к. перспектива членства (пусть даже отдаленная перспектива) в ЕС безусловно будет позитивно и стимулирующе воспринята политическими элитами стран-участниц “Восточного партнерства”.

Во время председательства Польши в ЕС с 1 июля 2011 года необходимо учесть создающуюся вокруг ЕС ситуацию.

Во-первых, бурный процесс революций и протестных движений в Северной Африке и странах Арабского мира показал, что закрывать глаза на нарушения прав человека, ограничения СМИ и фальсификацию выборов в этих странах, ради мнимой стабильности, которую обеспечивали режимы правящие в этих странах многие годы (авторитарные, как в Тунисе и Египте и тоталитарный, как, например, в Ливии), не имеет смысла. Все равно такие режимы в конце концов разваливаются (приводя к дестабилизации ситуации в больших регионах соседних с ЕС), а все последствия такой “терпимой” и “толерантной” позиции к этим режимам, все равно расхлебывает та же Европа. Это видно сегодня на примере нахлынувшего в европейские страны потока мигрантов из стран Северной Африки и Арабского мира. Отсюда очевидно напрашивается вывод: Европа не должна терпимо относиться к любым проявлениям нарушений прав человека, ограничений средств массовой информации

и фальсификаций выборов, которые многие годы мы наблюдаем в странах-соседах ЕС (страны Северной Африки, Арабского мира, Белоруси и Южного Кавказа). Здесь роль Польши в обсуждении этих проблем, в период ее председательства в ЕС, могла бы быть исключительно важна и полезна. Т.е., например, странам Южного Кавказа надо продолжать помогать, но лишь при условии если правительства этих стран будут выполнять основополагающие требования в области прав человека и демократического развития.

Во-вторых, в рамках программы “Восточного партнерства” Польша должна продолжать акцентировать внимание на сотрудничестве ЕС с институтами гражданского общества стран-участниц этой программы (Украина, Молдова, Белорусь, Армения, Азербайджан и Грузия). Это поможет становлению гражданских институтов в этих странах и их более эффективной борьбе за права и свободы граждан. Время показало, что бессмысленно финансировать лишь правительственные программы в странах-участницах программы “Восточного партнерства”, т.к. высокий уровень коррупции в них приводит к распылению помощи оказываемой ЕС.

Степан Григорян – руководитель Аналитического центра глобализации и регионального сотрудничества (АЦГРС), политолог

Расим Мусабеков

Польша, географически относясь к Центральной Европе, значительную часть своей истории была тесно включена в систему отношений со странами Восточной Европы. Так было, когда существовала обширная Речь Посполития простиравшаяся от Балтийского до Черного морей. Затем почти два века насильственного включения Польши в состав Российской империи и в образованный под эгидой СССР так называемый «социалистический лагерь». Однако за исключением недолгого периода между двумя мировыми войнами, «восточная политика» Польши не была самостоятельной. Лишь после демонтажа коммунистической системы и распада Варшавского Пакта у Польши появилась возможность для осмысленного ведения такой политики, исходя из собственных национальных интересов.

Вступление в Евросоюз и НАТО придала внешнеполитическим позициям Польши необходимую опору. В определенных ее политических и аналитических кругах даже обозначился соблазн и иллюзия возможности использовать экономическую мощь и военно-политический потенциал этих организаций для возобновления соперничества с Россией за влияние на Востоке. Это особенно заметно проявлялось в период администрации Качинского. Однако заставить Брюссель «плясать под польскую дудку» не удалось, главным образом в силу особой позиции Франции и Германии. Приход правительства Туска внесло в восточную политику Польши коррективы, с переносом акцента с соперничества, на партнерство с Москвой. Таким образом, хотя в отличие от других стран бывшего «социалистического лагеря», которые также стали членами Евросоюза и НАТО и интересы которых на Востоке имеют локальный (как у Румынии) или же исключительно экономический характер, Польша артикулирует геополитический контент. Но последовательности и четко сформулированных целей «восточной политике» Польши определенно не хватает. Во всяком случае, так это видится из Азербайджана.

Очевидно, что польские интересы на Востоке в первую очередь локализуются на Белоруссии, Украине и отчасти Молдове. Однако определенная активность наблюдается на Кавказском и Центрально-азиатском направлениях. По восходящей линии развиваются азербайджано-польские отношения. Свидетельством тому частые визиты глав государств и правительств, министров, рост товарооборота.

Замечу, что эти отношения развиваются не с чистого листа. Между Азербайджаном и Польшей примерно со второй половины XIX века имелись гуманитарно-культурные и научные связи. В Баку проживала многочисленная польская колония. Среди ее представителей выросла плеяда талантливых ар-

хитекторов, инженеров, медиков, педагогов, ученых, военных и т.д. которые верой и правдой служили Азербайджану. Многие замечательные исторические здания нашей столицы возведены по проектам и под руководством польских архитекторов. После большевистской оккупации в Варшаве в 1931-1938 годах жил со своей женой полькой один из создателей Азербайджанской Демократической Республики Мамед Эмин Расулзаде и издавал тут журнал «Гуртулуш». Хороший исторический фон и прагматические экономические интересы создают хорошие предпосылки для углубления азербайджано-польских отношений.

Что касается предстоящего с середины 2011 года польского председательства в Евросоюзе, то можно ожидать активизации программы «Восточного партнерства», которая в связи с недавним экономическим кризисом, оказалась в неопределенном состоянии. Польша может усилить поддержку Евросоюзом таких энергетических проектов, как газопровод НАБУККО, а также продления нефтепровода Одесса-Броды до Гданьска. Это может дать выход Каспийской нефти на важный рынок Центральной и Северной Европы.

Расим Мусабеков - Депутат парламента Азербайджанской Республики, политолог

Paweł Usov

Polska z pewnością podejmowała i podejmuje najbardziej aktywne ze wszystkich państw UE działania wobec Białorusi. Niewątpliwie jest to jeden z priorytetów polityki zagranicznej Warszawy. Ograniczeniem dla ambitnych, demokratyzacyjnych pomysłów są skromne zasoby finansowe oraz konieczność uzgadniania decyzji z pozostałymi państwami UE, dla większości których poprawa sytuacji na Białorusi nie stanowi żywotnego interesu. Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, iż Rosja nadal traktuje ten kraj jako swoją wyłączną strefę wpływów. W swojej strategii wobec Białorusi Polska stara się prowadzić dwutorową politykę: inną wobec reżimu w Mińsku i inną wobec społeczeństwa. Celem takiego rozróżnienia jest niedopuszczenie, by konflikty i spory z oficjalnym Mińskiem stały na przeszkodzie dobrych relacji z białoruskim społeczeństwem. W praktyce jednak, dwutorowość polskiej polityki ma na razie charakter deklaracyjny, ponieważ jak dotąd nie udało się znaleźć sposobu, by izolacja polityczna reżimu w mniejszym lub większym stopniu nie powodowała izolacji całego kraju.

Podstawowymi celami Polski jest demokratyzacja Białorusi, wzmocnienie jej suwerenności i otwarcie jej na Zachód i UE. Demokratyzacja, w tym kontekście, oznacza wywieranie nacisku na reżim polityczny i wspieranie działalności opozycyjnej. Wzmocnienie suwerenności oznacza podejmowanie inicjatyw, obliczonych na niedopuszczenie do całkowitego wciągnięcia Mińska w strefę wpływów Rosji, a wręcz integrowanie Mińska w przestrzeń europejską. W tym miejscu mamy do czynienia z pewnym paradoksem, gdyż jednoczesna izolacja reżimu i próba integracji Białorusi z UE to cele wzajemnie się wykluczające. Sprzeczności w strategii Polski i UE są skutecznie wykorzystywane przez białoruskie władze, które starają się narzucić swoim partnerom na Zachodzie własną grę i, co trzeba uczciwie przyznać, dość często robią to bardzo skutecznie. Realizacja każdego z powyżej wymienionych celów polskiej polityki możliwa jest tylko w sytuacji, gdy są one traktowane jako spójna strategia, a nie jak taktyka pojedynczych kroków. Polsce, jak dotąd, nie udało się osiągnąć swoich celów. Przyczyna leży nie tylko po stronie polskiej, ale przede wszystkim po białoruskiej. Łukaszenko nigdy nie dotrzymywał swoich obietnic i absolutnie ignoruje reguły gry politycznej, jeżeli te stoją w sprzeczności z jego interesami. Całkiem ignoruje również opinię międzynarodową, a rozumie tylko i wyłącznie język siły, którego ani Polska, ani Unia nie są w stanie użyć ze względu na stosunki z Rosją.

Wybory prezydenckie 19. grudnia 2010 roku w Mińsku zakończyły się ponownymi represjami wobec opozycji, poskutkowały zamrożeniem stosunków z Zachodem i tym samym otworzyły nowy, trudny okres w stosunkach polsko-białoruskich. Obecnie strategia Polski polega na stałym i bezwzględnym nacisku na reżim

polityczny, co ma doprowadzić do uwolnienia wszystkich więźniów politycznych na Białorusi. Od tego Polska oraz UE uzależniają możliwość powrotu do dialogu. Nie oznacza to jednak, iż dialog ten będzie się odbywał na tym samym poziomie, co w latach 2008 – 2010. Reżim białoruski nie zdecyduje się na żadne zmiany w polityce wewnętrznej, ponieważ zagrażają one jego stabilności. Dodatkowo, reakcje Mińska na nową strategię Polski i UE są bardzo negatywne i agresywne. Polska oskarżana jest o wtrącanie się w sprawy wewnętrzne suwerennego państwa oraz finansowanie, a nawet organizację, zamieszek w grudniu 2010. Oficjalna propaganda stara się stworzyć negatywny wizerunek Polski, sugerując, iż ma ona ambicje imperialne i chce zagarnąć tereny Zachodniej Białorusi. Łukaszenko uderza również w naturalne interesy Polski na Białorusi – rozbił Związek Polaków, uznał nowo wprowadzoną Kartę Polaka za sprzeczną z konstytucją, aresztował dziennikarza Gazety Wyborczej Andrzeja Poczobuta i zwleka z ratyfikowaniem umowy o małym ruchu przygranicznym.

Polska zawsze wspierała sektor pozarządowy na Białorusi. Gdy nasilały się represje ze strony władz, rosło wsparcie dla organizacji i struktur opozycyjnych. To wsparcie dość często nie przynosiło oczekiwanych rezultatów nie tylko z powodu kontroli reżimu, ale również z powodu ogólnej słabości opozycji oraz, niestety, korupcji istniejącej wewnątrz organizacji opozycyjnych. Mimo to Polska strona potrafiła zrealizować wiele projektów, wśród których najważniejsze to: koordynowany przez Studium Europy Wschodniej UW Program Stypendialny Rządu RP im. K. Kalinowskiego przeznaczony dla studentów usuniętych z wyższych uczelni ze względu na działalność polityczną (swoją lub swojej rodziny); stworzenie niezależnej białoruskiej telewizji satelitarnej „Bielsat”, która nadaje z Warszawy na Białoruś oraz wspieranie takich stacji radiowych, jak Radio „Racja” czy Redakcja Białoruska Polskiego Radia dla Zagranicy. Warszawa nie powinna zapominać też o całości społeczeństwa białoruskiego. Kwestia wizowa jest najbardziej aktualna w sytuacji ochłodzenia stosunków polsko-białoruskich. Mimo, iż Polska wprowadziła dla Białorusinów wizy narodowe, wciąż nie rozwiązuje to problem. Choć rząd polski nie ma wpływu na koszty wiz schengenських, mógłby postarać się o złagodzenie procedur wizowych, które w większości są uciążliwe i nie rzadko absurdalne. Sankcje polityczne i jednocześnie wsparcie dla opozycji są ważnymi elementami strategii Polski, lecz społeczeństwo białoruskie musi odczuwać, iż nie jest izolowane od reszty Europy.

Reasumując, polityka sankcji wobec reżimu przyniosła pewne, aczkolwiek ograniczone, sukcesy jak, na przykład, uwolnienie większości więźniów politycznych. Niestety byli kandydaci na prezydenta Mikołaj Statkiewicz i Andrej Sannikow oraz obrońca praw człowieka i szef Centrum Obrony Praw Człowieka „Wiosna” Aleś Bialacki wciąż nie są na wolności. „Sprawa Bialackiego” wywołała ogromny skandal w Polsce, ponieważ przy nieostrożnym pośrednictwie Warszawy, białoruskie organy

bezpieczeństwa otrzymały z Ministerstwa Sprawiedliwości RP informacje o jego rachunkach bankowych. Areszt Białackiego stał się potwierdzeniem tego, że reżim nie zamierza zmieniać polityki wewnętrznej, zorientowanej na zduszenie każdego oporu, szczególnie w okresie pogarszającej się sytuacji społeczno-gospodarczej na Białorusi. Tym niemniej, Łukaszenko oczekuje, że Unia wyjdzie mu naprzeciw i ostatecznie nie zablokuje kredytu z MFW. Wszystko wskazuje na to, że Łukaszenka jest gotowy wrócić do takiego formatu stosunków między Europą i Białorusią, jaki istniał przed 19 grudnia 2010 roku. Można założyć, że Unia, w jakimś sensie, również jest na to gotowa, choć grozi to powtórką scenariusza z 2010 roku. Jeśli Unia rzeczywiście się na to zdecyduje, to taka strategia doprowadzi do konserwacji istniejącego na Białorusi systemu politycznego, a także nie uchroni Mińska od pogłębiania procesów integracyjnych z Rosją.

Podstawą europejskiej polityki w stosunku do Białorusi powinna stać się wielostronna izolacja oficjalnego Mińska, połączona z aktywnym kulturalnym i społecznym zbliżaniem białoruskiego społeczeństwa z Europą. Unia Europejska nie ma jasnej strategii stosunków z Białorusią oraz brak jej całościowej wizji relacji między Mińskiem i Brukselą w przyszłości. Wydaje się, że zarówno polityka Polski, jak i UE, w stosunku do Białorusi, nie ma charakteru wyprzedzającego, a jedynie reaktywny. Jeśli więźniowie polityczni zostaną wypuszczeni – kwestia dialogu i kredytów wróci na agendę, jeśli nie – to polityka ze strony UE pozostanie zamrożona. W takiej sytuacji możemy pokusić się o stwierdzenie, że istnieje określona strategia postępowania z władzami w Mińsku, ale całkowicie brakuje strategii wobec białoruskiego społeczeństwa.

Paweł Usow – białoruski politolog i publicysta, ekspert Białoruskiego Centrum Badań Europejskich.



Nika Chitadze

During the last four years, Poland has played a very important role in relation to Eastern policy issues. For example, with regard to the relations between Poland and Georgia, it should particularly be pointed out, that Poland was one of the initiating founders of the group: “Friends of Georgia”, where six countries from Eastern and Central Europe plus Sweden have united. Furthermore, Poland very actively supported Georgia’s Euro-Atlantic policy. In this regard it should be mentioned, that Poland was one of the active supporters of granting Georgia and Ukraine Membership Action Plans during the Bucharest Summit of NATO, which was held in April 2008.

Among the main agreements, which have been signed between Georgia and Poland during the last four years, the following should be mentioned:

1. “Memorandum on Cooperation 2007-2008 in the Field of European and Euro-Atlantic Integration between the Governments of Georgia and the Republic of Poland” (put into force: 27 February 2007)
2. „Agreement between the Governments of Georgia and the Republic of Poland on Cooperation in the Fight Against Organized Crime and Other Types of Crime” (put into force: 3 May 2008)
3. „Agreement on Economic Cooperation between the Governments of Georgia and the Republic of Poland” (put into force: 1 July 2008)

It is important to mention that Poland was one of the initiators of the EU Eastern Partnership Program. It was presented by the Polish Minister of Foreign Affairs, with the help of Sweden, at the EU’s General Affairs and External Relations Council in Brussels, on 26 May 2008. The Eastern Partnership was inaugurated in Prague, on 7 May 2009. Through the initiative of Poland and several other EU member states, the first meeting of foreign ministers in the framework of the Eastern Partnership was held on 8 December 2009, in Brussels.

The main goal of the Eastern Partnership is to improve the political and economic trade-relations of the six post-Soviet states (Ukraine, Belarus, Moldova, Azerbaijan, Armenia and Georgia) with the European Union. The main guiding principles include the promotion of human rights and rule of law in former Soviet states, developing the principles of a market economy and encouraging sustainable development and good governance. The main policy of Poland in the framework of Eastern policy should be connected with the above-mentioned issues. It should also be added, that Poland has real potential to support country-members of the EU Eastern Partnership in the way of developing democratic institutions, good governance, etc.

Poland's chairmanship of the European Union will play a very positive role in the development of cooperation in the framework of the Eastern Partnership Program. It will be important for Poland to be active in various fields. Most important is the financial support of the EU for the country-members of the EU Eastern Partnership Program. As it is known, the EC has declared the release of €600 million to the six post-soviet partner countries for the period of 2010-13, as part of the European Neighborhood and Partnership Instrument. This constitutes about a quarter of the total funding available to the Eastern Partnership countries in this period. According to the EU program, those funds will be used for three main purposes: the Comprehensive Institution Building program - mainly supporting reforms (approximately €175 million); the Pilot Regional Development program - aimed at addressing regional economic and social disparities (approximately €75 million); and implementation of the Eastern Partnership, focusing on democracy, good governance, stability, economic integration and convergence with EU policies, energy security, and contact between people with the aim of bringing partners closer to the EU - for which purpose the EU will issue about €350 million.

Under Polish chairmanship of the EU, it will be possible to rationally allocate the above-mentioned funds to obtain the maximum possible results.

One of the main priorities of the EU under the chairmanship of Poland could also be activation of the EU energy policy – for example to promote discussion on implementing several energy projects with the participation of the EU and EU Eastern Partnership Program member-states. One example is the Odessa–Brody pipeline. It is a crude oil pipeline between the Ukrainian cities of Odessa, located on the Black Sea, and Brody, near the border between Ukraine and Poland.

Another potentially valuable and important project is the NABUCCO project. Its implementation would make it possible to transport around 26-31 Billion Cubic Meter of natural gas from Central Asia to Europe, via the territories of Azerbaijan and Georgia. Another project, which might viably be considered, is the White Stream Project. Within its framework it would be possible to export gas, from Azerbaijan and Central Asia to Ukraine and then to EU markets, by the construction of a gas pipeline on the bottom of the Black Sea.

Furthermore, Poland is also able to play a pro-active role related to the EU Monitoring Mission in Georgia, near the occupied territories. Particularly helpful would be giving EU monitors additional functions. For example if they were able to act as police and peacekeepers, this would positively reflect on the process of providing stability in Georgia, bearing in mind the further perspective of de-occupation.

NIKA CHITADZE

Nika Chitadze - politologist, expert. PhD graduate of the Tbilisi State University. Professor and Dean of the Educational Studies at the American University for Humanities Tbilisi Campus. He is a member of George C. Marshall Alumni Union, Georgia and International and Security Research Center in Tbilisi.



Николай Енчу

Даже если учесть тот факт что, с момента принятия Маастрихтского договора Европейский Союз проводит единую внешнюю политику, а также единую политику безопасности, среди 12-ти новых государств-членов принятых в состав ЕС в результате последнего его расширения 2004-2007 гг., Польша безусловно выделяется тем что придает особое внимание и значение Восточной составляющей внешней политики самого крупного геополитического, геоэкономического, а также геокультурного и цивилизационного образования на всем евразийском пространстве. Достаточно отметить, что проект «Восточное партнерство», впервые обнародованный 26 мая 2008 года министром иностранных дел Польши на Совете ЕС по общим вопросам и внешним связям, является совместной польско-шведской инициативой, преследующей цель сближения Евросоюза с шестью странами Восточной Европы и Южного Кавказа: Украиной, Молдовой, Азербайджаном, Арменией, Грузией и Беларуссией. Будучи дополнением к Северному и Средиземноморскому измерениям внешней политики Евросоюза, проект Восточного партнерства задуман в качестве платформы для дискуссий по визовым соглашениям, соглашениям о свободной торговле, а также по стратегическому партнерству ЕС с названными шестью восточными соседями.

Тем не менее, даже если Восточное Партнерство выступает в качестве «заменителя» дискуссий о новом расширении Евросоюза на Восток, данный проект неоднозначно оценивается как внутри ЕС, так и за его пределами. В России, например, большинство экспертов критически восприняли эту внешнеполитическую инициативу ЕС, высказывая опасения, что страны региона будут поставлены перед искусственным выбором между сотрудничеством с Москвой или Брюсселем, а также относительно вероятного оттеснения Российской Федерации в «северо-восточный угол Евразии». Внутри Европейского Союза, министр иностранных дел Чехии, Карел Шварценберг, заявил на днях австрийской газете «Die Presse» что, после принятия Хорватии в состав ЕС, процесс его расширения должен в первую очередь коснуться стран Западных Балкан, «которые не успокоятся до тех пор, пока их границы не станут символическими». Исходя также из необходимости предотвращения серьезных социальных потрясений и массовой безработицы на уровне 60 % у границ Евросоюза, чешский министр иностранных дел считает что Сербию или даже Албанию следует принять в первую очередь в состав ЕС, в то время как Украина или Республика Молдова, например, «должны будут проводить реформы еще долгие годы, пока эти процессы будут завершены».

Исходя из вышесказанного, восточная политика Польши безусловно более соответствует духу и букве Римских договоров 1957 г., настаивая на том, чтобы безвизовый режим был предоставлен всем странам Восточного партнерства, в том числе Украине и Республике Молдова, по выполнению обозначенных Евросоюзом критериев, а не «в долгосрочной перспективе». Как заявил недавно министр иностранных дел Польши, Радослав Сикорский, «европейские стремления стран Восточного партнерства – амбициозны, и мы (Евросоюз.- Прим. авт.) должны на них ответить», с тем чтобы «предоставить этим странам то, что Польше было нужно, когда мы были на их стадии – сильные убеждения продолжать проведение внутренних реформ». В результате этого, «более сильные экономические связи приведут партнеров ближе к полному участию во внутреннем рынке ЕС», - подчеркнул Р.Сикорский.

С 1 июля и по 31 декабря 2011 года, Польша председательствует не только в Совете Европейского Союза, но и в Европейском Парламенте, имея, таким образом, максимальную возможность убедить остальных партнеров по Евросоюзу в необходимости проведения реалистичной и, в то же время, наиболее эффективной восточной политики ЕС. В этой связи, особые надежды возлагаются на ряд мероприятий, запланированных в рамках польского председательства в ЕС, как-то проведение бизнес-форума Восточного партнерства в Сопоте, конференция министров транспорта Восточного партнерства (24-25 октября 2011 г., Краков) и особенно предстоящий в сентябре в Варшаве саммит Восточного партнерства, от которого ожидается четкого ответа о том, что безвизовый режим «достигим для всех партнеров, которые выполняют обозначенные ЕС критерии», что «нет необходимости в долгосрочной перспективе (для предоставления безвизового режима.- Прим. авт.), если страна достигла критериев раньше» (Радослав Сикорский).

Даже если за время своего председательства, кроме других приоритетов, Польше предстоит вести непростые переговоры по поводу принятия бюджета ЕС на фоне кризиса в нескольких странах Евросоюза, предоставление на сентябрьском саммите Восточного партнерства Украине, а также Республике Молдова определенного рода перспективы членства в ЕС должно быть безусловным приоритетом общей внешней политики Евросоюза, с тем чтобы не допустить полного возвращения этих двух стран в сферу влияния Российской Федерации. Учитывая намерение нынешнего премьер-министра и, возможно, будущего президента Российской Федерации, В.Путина, создать нечто вроде Евросоюза на всем пост-советском пространстве, а именно «Евразийское экономическое сообщество» до 2013 года, функционирующее на тех же принципах что и ЕС, перспектива вхождения Украины и Республики Молдова в предполагаемое сообщество является отнюдь не иллюзорной, имея в виду предоставление им довольно

реальной альтернативы, не требующей особых критериев для выполнения или «долгосрочной перспективы».

	Население 2011 г. (млн. чел.)	ВВП 2011 г. (млрд. дол. США, \$)
Европейский Союз	500	17.500
Евразийский Экономический Союз	165	2.100
Расширенный Евразийский Экономический Союз	223	2.300

Соотношение между Европейским Союзом и Союзом, предложенным Россией

Таким образом, учитывая то что сегодня политические настроения в Евросоюзе относительно расширения значительно хуже, чем были несколько лет назад, фактором, который сможет склонить ЕС в какой-то форме признать такую необходимость является успешное председательство Польши в Европейском Союзе в сфере восточной политики, подразумевающее с необходимостью продолжение и даже завершение переговоров об Ассоциации с Украиной и Молдовой уже до конца 2011 года.

Николай Енчу - доктор хабилитат исторических наук, заведующий сектором новейшей истории Центра исторических исследований Института истории, государства и права Академии Наук Молдовы.



Serbij Herasymczuk

Pragmatyzm – właśnie ten termin obecnie charakteryzuje relacje między Polską i Ukrainą. Coraz głębiej do lamusa odchodzą twierdzenia, że dla europejskiej integracji Ukrainy kluczowa jest współpraca Warszawy i Kijowa oraz że Polska jest głównym adwokatem sprawy ukraińskiej w UE. Zamiast nich mamy pragmatyzm, choć zarówno politycy, jak i eksperci, nie zawsze są jednomyślni w tłumaczeniu co kryje się za tym modnym dziś określeniem.

W Polsce, gdy mówi się o pragmatyzmie, utrzymuje się, że czas idealistów minął: Polska nie może inwestować politycznie i gospodarczo oraz zapamiętała kontynuować starań o perspektywę członkostwa w UE dla wschodnich sąsiadów przede wszystkim dlatego, że nie znajdują one należytego rezonansu w Kijowie, ale i dlatego, że działają one na nerwy Rosji. Z tego powodu, aby „rozładowaniu” w stosunkach polsko – rosyjskich stało się zadość oraz za milczącą zgodą Ukraińców, Polska odmawia bycia „świętszą niż sam papież” i rezygnuje z funkcji lokomotywy dla sąsiedniej Ukrainy. W ten sposób, w interpretacji części polskich elit, pragmatyzm jest antonimem idealizmu i synonimem makiawelizmu w stosunkach międzynarodowych.

Z takim podejściem godzi się Kijów. Ukraińska elita władzy uważa za korzystny fakt, że Polska znajduje wspólny język z Kremlm i nie przeszkadza ukraińskim politykom w budowaniu swojego „pragmatycznego dialogu” z Moskwą. A dialog ten polega na wspieraniu koncepcji „русского мира” oraz sprzyjaniu rosyjskim inicjatywom w zamian za wątpliwe korzyści gospodarcze i populistyczne obietnice „jasnej przyszłości w przyjacielskich objęciach bratniego narodu”.

Na koniec pragmatyzmowi kibicują też i w tak zwanej „Starej Europie”. Tam również budowany jest własny model „pragmatycznych stosunków” z Kremlm, oparty na twierdzeniach: „We should engage Russia” lub „Russia and Europe are equally important and mutually dependant”. Budowie tego modelu przeszkadzali Ukraińcy i Polacy, którzy starali się „starym Europejczykom” otworzyć oczy na niebezpieczeństwo tak pojmowanego pragmatyzmu. Więc Europa pieczołowicie przygotowywała grunt dla zmian tego kursu, a gdy tylko tak się stało - przyklasnęła.

W zachwycie nad korzyściami płynącymi z pragmatyzmu, zarówno w Polsce, Ukrainie, jak i w starej Europie, unika się krytycznego spojrzenia na niego. Warszawscy i kijowscy pragmatycy nie dostrzegają, że pod hasłami pragmatyzmu odbywa się rezygnacja z prawa do własnego punktu widzenia nie tylko w polityce międzynarodowej, ale nawet i w stosunkach dwustronnych, które stają się podporządkowane interesom Kremla. Bruksela tak rozumiany pragmatyzm posuwa do skrajności, skrywając pod szatą „podejścia pragmatycznego” własną bezsilność, aby jakkolwiek bodaj wpływać na inicjatywy płynące z Moskwy.

Można założyć, że pragmatycy rozumieją słabe punkty swojego stanowiska. Jednak nie uważają oni, że należy starać się te realia zmienić (w szczególności, gdy potrzebne jest zaangażowanie dodatkowych środków, wydatków oraz w sytuacji, gdy nadmierne rozłóżczenie Rosji oznacza zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego całej Unii). Przy użyciu znacznie mniejszych środków i z większą skutecznością pragmatycy zwalczają tych, którzy ujawniają prawdziwy sens tak pojętego pragmatyzmu. Stąd i oskarżenia pojedynczych idealistów o „rusofobię”, „nadmierne uwielbienie teorii spiskowych”, „nieadekwatność w ocenie sytuacji” oraz „ogólną neurastenię”.

Taki kontekst, rzecz jasna, odbija się na charakterze stosunków między Polską i Ukrainą. Z jednej strony, pragmatyzm dowodzi swojej funkcjonalności: obecność wspólnego, ideowego lidera „w trzecim kraju” zdecydowanie polepsza wypracowanie wspólnych założeń w stosunkach międzynarodowych, obecność wspólnego źródła ropy i gazu – sprzyja kształtowaniu podobnej polityki w sferze energetycznej itd. Tyle, że jakoś tak boleśnie się robi od utraty ideologicznego fundamentu na rzecz merkantylnej bezideowości i skrywanej bezsilności.

Oczywiście można się przyzwyczaić i do takich warunków – zamiast ideowych wartości Europy szukać dróg do gospodarczego sukcesu, zamiast kierowania się pryncypiami w stosunkach z Moskwą – liczyć na jej przychyłność i przymykać oczy na jej kolejne wypadki, a zamiast idei szerszej Europy – ograniczać się do liberalizacji reżimu wizowego. O ile idealizm nie wyklucza pragmatycznych sukcesów, tak „pokretny pragmatyzm” w pełni niweluje ideowość, choć to właśnie ta ideowość Unii Europejskiej czyniła integrację atrakcyjnym projektem i dawała Brukseli moralne prawo do bycia arbitrem na arenie międzynarodowej.

Obecność zarówno zwolenników pragmatyzmu, jak i apologetów idealizmu doprowadza do sytuacji, w której wyobrażenia o prezydencji Polski w UE stają się różne. Idealiści oraz ci, którzy do nich lgną siłą inercji, oczekują że Polska, niejednokrotnie udowadniająca swoje przywiązanie do unijnych wartości i przychyłność wobec wschodnich sąsiadów, w pełnym wymiarze wykorzysta sytuację wynikającą z jej statusu. Chodzi przede wszystkim o to, że prezydencja Polski w Unii wzmocni stanowisko tych, którzy opowiadają się za rozszerzeniem Unii na tereny byłego ZSRR, a przynajmniej na te kraje, które nieraz deklarowały integrację europejską jako priorytet swojej polityki. Idealiści pokładają również duże nadzieje w szczycie Partnerstwa Wschodniego, który odbędzie się w Warszawie i stanie się katalizatorem do napełnienia tego programu rzeczywiście funkcjonalnymi inicjatywami. Na razie Partnerstwo Wschodnie nie rozwinęło skrzydeł, ale potencjalnie ma wciąż szansę by przekształcić się w program znacznie bardziej efektywny i konstruktywny niż amorficzna Europejska Polityka Sąsiedztwa. Sceptycy w ogóle uważają, że polska prezydencja w UE to jedna z ostatnich szans by reanimować Wschodnie Partnerstwo. Trudno bowiem pokładać nadzieje w tym względzie w następujących, po polskiej, kadencjach Danii i Cypru.

Optymiści liczą również, że w czasie kierowania pracami Rady Europejskiej przez Polskę, Unia dokona próby konsolidacji, a środkowoeuropejskie i bałtyckie kraje członkowskie nie będą już traktowane przez „starych europejczyków” jako kraje drugiej kate-

gorii, tylko jako inicjatorzy zmian i reform, koniecznych do tego, by „projekt europejski” z honorem wyszedł z kryzysu odczuwalnego nie tylko w sensie gospodarczym, ale również w sferze wartości.

Jest jeszcze jeden problem, który w ciągu ostatnich lat wyraźnie stanął na porządku dziennym. To kwestia liberalizacji reżimu wizowego między Unią i sąsiadami, a co najmniej Mołdową i Ukrainą. Na postęp w tej kwestii w trakcie polskiej prezydencji liczą zarówno idealisci, jak i pragmatycy. I jedni i drudzy oczekują, że liberalizacja obowiązków wizowych i stopniowa likwidacja wiz stałaby się rzeczywistą inwestycją w przyszłość stosunków UE z sąsiadami.

Jednakże, biorąc pod uwagę niesprzyjający krajom Europy Wschodniej kontekst międzynarodowo-polityczny – większe wsparcie Unii dla krajów Afryki Północnej; kampania prezydencka we Francji i naturalny zapał obecnego prezydenta Sarkozy’ego, aby udowodnić sukces swego „dziecięcia” – Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego (nie wykluczone, że kosztem Wschodniego Partnerstwa); pogłębienie się rosyjskich wpływów w UE i całkiem udany lobbing rosyjskich interesów na unijnej agendzie; niebezpieczeństwa płynące z rewizji reguł strefy Schengen itd. – na pewno nie warto stawiać polskiej prezydencji zbyt wysokiej poprzeczki. Czego, natomiast, rozsądniej oczekiwać: przynajmniej utrzymania Europy Wschodniej w polu uwagi Brukseli i zrównoważenia nadmiernego zachwytu „starych europejczyków” kwestiami afrykańskimi, powstrzymania tych krajów od kategorycznej rezygnacji z perspektywy rozszerzenia Wspólnoty, a w przyszłości członkostwa w niej krajów Partnerstwa Wschodniego, próby nawiązania dialogu z Białorusią w celu uniknięcia ostatecznej transformacji Mińska w rosyjskiego satelitę, wsparcia dla demokratycznych zmian w Mołdowie oraz wrażliwości na próby blokowania procesów demokratycznych w każdym z państw Partnerstwa Wschodniego. Jeśli oficjalnej Warszawie uda się wykonać te zadania, polscy politycy pokażą, że niezależnie od światowych trendów, „resetów” i „rozładowań” w relacjach między państwami, tendencji do ekonomizacji stosunków międzynarodowych i dominacji realpolitik, Polsce udaje się utrzymać balans między abstrakcyjnym idealizmem i bezideowym pragmatyzmem oraz zachować własny fundament moralny. I to właśnie stanie się polskim wkładem nie tylko w europejskie perspektywy Ukrainy, ale i w przyszłość Europy jako całości.

Serhij Herasymczuk – Dyrektor Programu Międzynarodowego Grupy Studiów Strategicznych i nad Bezpieczeństwem w Kijowie.